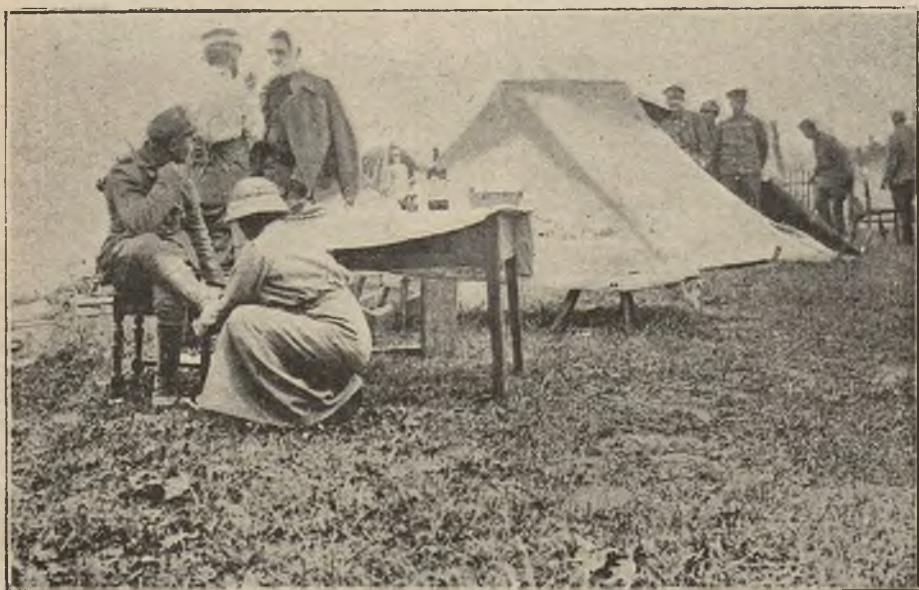


W dzisiejszym numerze zamieszczamy kilka fotografii z życia tych „obrońców Rosyi“ w Krakowie, a mianowicie grupę jeńców w szpitalu garnizonowym.

Szosa od Wyszkowa do Pułtusa ciągnie się szlakiem ostatnich walk między Narwią a Bugiem. Okopy, rowy strzeleckie, głębokie wyrwy w ziemi, zgłiszczą domów, groby przydrożne są wymownymi śladami zmagania, jakie się tu odbywały.

Zasłużony awans.

Komendant oddziału straży wojskowo policyjnej w Krakowie, p. Wacław Kalik, został Najwyższym rozporządzeniem z dniem 1. września b. r. zamia-



Z życia Legionów: Opatruunek w polu.



Dwa miliony jeńców rosyjskich: Jeńcy z 11 grenadierskiego pułku, wzięci do niewoli przez Legionistów.

W zwycięskim pochodzie na Wschód.

Gdy numer ten dojdzie rąk Czytelników, prawdopodobnie i ostatnia twierdza rosyjska, Równo, zostanie zdobytą. Armie sprzymierzone zdobyły najsilniejsze twierdze rosyjskie, jak Kowno, Brześć Litewski i t. d., wprost ze zdumiewającą szybkością i prą dalej w zwycięskim pochodzie na Wschód. Nie należy jednak przypuszczać, że Rosjanie, którzy unikają stanowczej bitwy, cofają się bez oporu. Przeciwnie, jak stwierdza komunikat urzędowy, wojska muszą krok za krokiem wypierać nieprzyjaciela, który stawia zacięty opór.

W okolicach bagnistych Rosjanie wyzyskują właściwości terenu na swoją korzyść. Umacniają wąskie przejścia wśród bagien i opierają swe stanowiska o koryta rzek. Mimo to ofenzywa sprzymierzonych wojsk czyni ciągle postępy, aczkolwiek tempo jej nie może być już tak szybkie, bo armie sprzymierzone posuwają się na Wschód wśród ciągłych walk i kontrataków rosyjskich.

O rozmiarach i zażartości tych walk, świadczą najlepiej ich ślady — pobojuwiska. Opisuje je sprawozdawca warszawskiej „Gazety Porannej“ na terenie niedawnych walk niemiecko-rosyjskich na północny wschód od Warszawy w kierunku Bugu i pomiędzy Bugiem a Narwią.

Pod samym Wyszkiem widać świeże okopy, poćcinane przez granaty drzewa, popalone domy. Nad Bugiem w Struszewie podziurawione pociskami armatnimi domy, sterczące kominy przypominają, że tam forsowano przeprawę przez Bug.

Podobny a niekiedy jeszcze bardziej wstrząsający obraz przedstawiają wszystkie wogóle miejscowości, z których cofają się Rosjanie. Bo unikają



Polonia w Salzburgu: Grono nauczycielskie Ochronki polskiej. (Od lewej ku prawej): księżniczka M. Lubomirska, pna A. Wójewska, pna H. Skrzyńska, p. J. Ujejska (kierowniczka) p. M. Baranówna.

oni wprowadzić walnej bitwy, ale cofają się krok za krokiem, stawiając zacięty opór, który armie muszą przełamywać w ciągłych walkach.

nowany c. i k. majorem. Znany i dla zalet osobistych powszechnie ceniony, zdobył sobie p. Kalik w czasie dwunastoletniej działalności w naszym mieście jako komendant nie tylko uznanie swych wojskowych władz przełożonych i miejscowych władz politycznych, ale także i szerokich kół tutejszego obywatelstwa. Wśród trudnych warunków, niejednokrotnie z całkiem surowego materiału, z którego się żołnierze policyjni rekrutują, zdołał p. Kalik postawić swój oddział na wysokości zadania, co się w znacznie polepszonych stosunkach bezpieczeństwa publicznego w Krakowie odczuć daje. Sprawiedliwy, i o dobro swych podwładnych zawsze dbały, otoczony jest czcią i miłością podległych mu oficerów i żołnierzy.

Zasłużony awans p. majora Kalika wzbudził sympatyczne uznanie w szerokich kołach jego znajomych i odbił się echem w niezliczonych gratulacjach.



Z życia Legionów: Kuchnia polowa drugiego pułku.



Zasłużony awans: Komendant krakowskiego oddziału straży wojskowo-policyjnej, c. i k. major Wacław Kalik.